№ 200. Kraków 30 Sierpnia — Sobota. Rok 1856.

CZAS

...cz. Ryn...
Vy. Grabow...

...rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ...tnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik w Krakowie: rocznie złr. 26, półrocznie 13, kwartalnie 7 (kwartalnie 4, miesięcznie 1 30 kr.)

Dziennik „Czas" w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie złr. 20, półrocznie 10, kwartalnie 5, miesięcznie 1.

„Czas" z „Dodatkiem" w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie złr. 30, półrocznie 15, kwartalnie 8.

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 k. Od każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową od każdorazowego umieszczenia.

Listy z pieniędzmi przesyłane i inseratowe przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 29 sierpnia.

Donoszą, że ewakuacya Karsu już nastąpiła. Piszą także, że Rosyanie opuścili wyspę Wężową, że Turcya może swobodnie zakładać swą latarnię morską, że takową sprowadzi z Paryża. Piszą również, że Rosya ustępuje miasteczka Bołgardu na rzecz Multan, że zatem komisya besarabska będzie mogła wkrótce dokończyć swego dzieła, i wytknąć ową granicę wskazaną w traktacie paryzkim. Utrzymują także niektóre dzienniki, że kwestya o połączenie Księstw Naddunajskich układa się; że flota angielska na morzu Czarném niema żadnego znaczenia; inne zaprzeczają, aby Rosya miała myśl fortyfikowania portu Kaskö na brzegach Finlandyi. Nakoniec twierdzą, że przybycie p. Buteniewa do Stambułu zaspokoiło W. Portę co do jéj godności, a Kiprisli Mehmet pasza miał już wyjechać do Odessy. Słowem, zdawaćby się mogło, że wszystkie sprawy w których Rosya jest interesowaną, układają się i znikają, jakoby dotknięte różczką czarnoksięzką.

Tą różczką czarnoksięzką jest podobno koronacya Cesarza Aleksandra w Moskwie. W obec téj uroczystości, w któréj udział biorą posłowie wszystkich mocarstw, wypada aby się usunęły punkta sporu, przynajmniéj chwilowo. Nie jedne z nich wystąpić mogą i zapewne wystąpią później; wnosić o tém wolno już z tego samego, że wszystkie te powyższe dziennikarskie twierdzenia na żadnych urzędowych nie są oparte dowodach. Ale dziś byłyby one tylko dla posłów na koronacyę wysłanych kłopotem. Polityka przeto europejska zatrzymała się w kierunku północnym, zostawiając dyplomacyi pole powinszowań i życzeń. Taka jest zdaje się przyczyna obiegających doniesień w prasie europejskiéj.

Korespondencya Czasu.

Kalisz 22 sierpnia.

Od dwóch miesięcy mamy w mieście naszém wasz teatr polski. Grono artystów dramatycznych pod dyrekcyą p. Pfeiffra przybyło z Krakowa jeszcze w czerwcu i daje bez przerwy przedstawienia, a mieszkańcy Kalisza i okoliczni obywatele, pozbawieni przez długi przeciąg czasu téj przyjemności, tak korzystny wpływ na obyczaje i język wywrzeć mogącéj, gromadzą się licznie na każde przedstawienie. Pusty i wyludniony Kalisz po przeniesieniu z niego władz gubernialnych do Warszawy i zamknięciu wyższego gimnazyum i liczący dzisiaj zaledwie 8 do 10 tysięcy mieszkańców, zaludnia się wieczorem w dzień przedstawienia teatralnego; karety, kocze i bryczki suną wszystkiemi drogami z okolic do miasta, a zwiększona tym sposobem jego ludność napełnia salę przedstawień. Otwarcie tego teatru miało miejsce 24 czerwca; wKaliszu pełno było wówczas szlachty zebranéj na święto-jański jarmark i kontrakty. Początkowo salę teatralną urządzono w „Hotelu Polskim"; lecz upał i duszność dokuczające widzom w zamkniętéj sali wczasie gorących wieczorów lipcowych, skłoniły dyrekcyą teatralną do zbudowania w parku areny pod otwartem niebem, a uprzejme władze miejscowe idąc dyrekcyi w pomoc, nakazały oddać jéj wszelkie rekwizyta z dawnego zrujnowanego teatru kaliskiego. Od miesiąca już przeszło przedstawienia są dawane w tym teatrze letnim, wśród chłodu i cienia pięknych drzew parku pod pogodnem w tym roku sklepieniem sierpniowego nieba.

Artyści wasi grają nam sztuki wzięte z repertoaru teatrów warszawskich, gdyż takie tylko grać wolno; lecz wybierają z pomiędzy nich powiększéj części dramata i komedye oryginalne polskie Fredry i Korzeniowskiego. „Zemsta", „Odludki i Poeta", „Krakowiacy i Gorale", „Szluby panieńskie", „Żydzi" i mający być wkrótce przedstawiony dramat „Gorale Karpaccy", przyjmowane były, a ostatni zapewne przyjęty będzie, z wielkim zapałem i oklaskami: zapał ten i oklaski były należną dla dyrekcyi teatru pochwałą, a zarazem skazówką jakich sztuk pragniemy i wymagamy. Dawano tu także dramat Dumasa „Les Femmes de marbre"; niezupełnie szczęśliwe dane mu polskie miano „Kobiety z kamienia", przypomniało mi sprawiedliwy sąd o tym dramacie i o całym cyklu podobnych sztuk, sąd który czytałem na wiosnę w dzienniku waszym. — Pani Miłaszewska (dawniej panna Kotowska), panna Radzyńska, pp. Królikowski i Ładnowski, a szczególniej p. Miłaszewski zyskują oklaski i pochwały; mianowicie ten ostatni od osób mających wytrawniejsze zdanie i smak lepszy. Więcéj o grze artystów pisać wam nie będę, gdyż znacie ich lepiéj od nas.

W ogóle teatr polski ożywił nasze miasto i okolicę. Pozbawieni od lat kilku oglądania sceny polskiej, z wielką przyjęliśmy go radością, mocniej uczuliśmy przyjemność i korzyść teatru, szczególniej gdy przedstawiane są w nim dramata i komedye, które mają na celu nie tylko chwilową zabawę lub gorączkowe rozdrażnienie ciekawości, lecz odmalowaniem scen wziętych z teraźniejszego lub przeszłego świata, a zidealizowanych i w dzieło sztuki zmienionych, wyrywają człowieka z kolei materyalnego życia, nakazują mu wielbić co piękne, wzniosłe i szlachetne w społeczeństwie a zarazem szydzić z wad i śmieszności dzisiejszego towarzystwa, potępiać podłość i nikczemność; budzą w sercu wspomnienia rodzinne i narodowe; słowem wprowadzają myśl i uczucie człowieka na pole szersze lub poczciwsze.

Teatr polski początkowo zamierzał tylko parę tygodni u nas zabawić; lecz dyrekcya widząc co dzień pełną publiczności salę, zachęcona tem wymownem wezwaniem jak również głośno objawionem życzeniem mieszkańców, by dłużéj pozostała, oraz gościnnością i uprzejmością władz miejscowych szczególniej gubernatora ks. Goliczyna, trzy razy wyjazd swój odwlekała i podobno dopiero w połowie września Kalisz opuści, udając się do Płocka a następnie do Lublina i Radomia skąd do was ma powrócić.

Berlin 26 sierpnia.

† Utarczka marynarzy pruskich z korsarzami afrykańskiemi zawsze jeszcze tutejszą prasę zajmuje. Było to pierwsze krwawe spotkanie młodéj marynarki pruskiéj, na którem, nie można powiedzieć, żeby moralnie źle wyszła. Admirał i czeladź okrętowa pokazali, że są ludźmi śmiałymi i odważnymi, a jak na marynarzy przystało, przedsiębiorczymi nawet w wyraźném niebezpieczeństwie. To się podoba i pochlebia miłości własnéj, zarazem służy za przykład będącej dopiero w powstaniu instytucyi. Poniesione straty mało znaczą, jest to, jak się tutejsza prasa wyraża, chrzest z krwi, który marynarka pruska odebrała. *Kladeradacz* zaś mówi, że młody chłopak powinien być bity, aby wyrósł na porządnego człowieka. Pomiędzy rannymi majtkami znajduje się dwóch mających polskie nazwiska: Pilarski i Panicki. Do wspomnianych już poprzednio pogłosek o skutkach tego wypadku, dzienniki zachodnie, mianowicie belgijskie, dodają nową, jakoby Rosya ofiarowała się dać pomoc Prusom kilku okrętami dla pomszczenia doznanego afrontu. Tu nic o tém nie słychać. Równie nie wiadomo tu jeszcze, co belgijskie dzienniki donoszą, że p. Manteuffel upoważniony został przez króla do traktowania z rządem angielskim o pośrednictwo, ewentualnie o pomoc, celem uzyskania satysfakcyi od rządu marokańskiego. Ze wszystkiego to jest najważniejsze, że w skutku zaszłego wypadku uwaga publiczna państw morskich zwróconą znów została na korsarstwo afrykańskie, i że, jak się zdaje, państwa te nie pominą nastręczającéj się sposobności, aby żeglugę nad brzegami Afryki raz na zawsze ubezpieczyć.

W kwestyi holsztyńsko-lauenburskiéj słychać, że Austrya i Prusy zgodziły się na tożsamo postępowanie. Ponieważ rząd duński nie dał dotąd bezpośredniéj odpowiedzi na wystósowane do niego przez mocarstwa niemieckie noty, kwestya rzeczona ma być zaraz po feryach wniesiona na obrady Bundestagu. Minister duński p. Scheele dlatego podobno odpowiedź zwleka, że chce wprzód doczekać się wyroku procesu, który przeciwko administracyi jego wytoczyły stany holsztyńsko-lauenburskie. Jeżeli wyrok będzie uwalniający, pan Scheele będzie mógł oprzeć odpowiedź swą na powadze najwyższego trybunału prowincyonalnego, i dać jéj przez to moralnie i prawnie kroki jego usprawiedliwiające znaczenie. Proces ten ma przyjść w krótkim czasie do rozstrzygnięcia.

Przybyła tu deputacya protestancka z Węgier z okręgu oedenburskiego, złożona z dyrektora gimnazyum tamecznego, p. Kiraly i ewangielickiego księdza Kolbenheyer. Celem téj misyi jest, uzyskać fundusze na założenie nauczycielskiego seminaryum dla protestantów. Składki na zakład ten zbierane w miejscu nie wystarczyły, i dzieci byłyby zmuszone w braku nauczycieli uczęszczać do szkół katolickich. Tutejsza naczelna rada kościelna postanowiła, aby dla gmin ewangielickich w Węgrzech otworzono powszechną kolektę w kościołach. Wzmiakowana deputacya nie miała posłuchania u N. Pana.

Od 20 b. m. zaprowadzony został nowy plan kursów drogi żelaznéj pomiędzy Berlinem i Wiedniem. Podróżująca publiczność doznawała dotychczas na téj linii téj niedogodności, że na stacyach w Oderbergu lub Wrocławiu godziny całe czekać musiała, jeżeli pociąg kuryerski nie przybył na czas, aby się mógł przyłączyć do odchodzącego w jednę lub drugą stronę regularnego pociągu. Teraz w przypadkach takich daje się natychmiast nadzwyczajny pociąg, aby podróżującą publiczność daléj wyekspedyować. Pociągi takie jeździć jednak będą tylko z zwyczajną szybkością pociągów osobowych.

Jeden z tutejszych *civisów* ogłasza w dziennikach filantropijną radę, aby dzieci nie chrzczono w kościołach lecz w domach. Powiada, że z pomiędzy 10 dzieci chrzczonych w kościele zapada zwykle 3 na ból oczu, a w skutku tego na ślepotę. Wykrzyka: szczęśliwe dziecko, które śpi w czasie swego chrztu w kościele! Jeśli nie śpi i otwartemi oczyma patrzy ku niebu, z chrztem, który odbiera, nabawia się zwykle ślepoty! Przyczyną tego ma być rażące światło wpadające przez okna kościoła, zwłaszcza gdy promienie jego wprost na dziecko spadają. Radzi więc, aby dziecka nie chrzcić wkrótce po urodzeniu, a jeśli chrzcić, to w domu, a jeśli koniecznie w kościele, to w takiém miejscu, w którém światło nie razi. Chrzest, dodaje w końcu, nie powinien narażać nowonarodzonego na utratę największego skarbu życia, to iest wzroku jego. Przestroga ta może jest słuszna, ale forma jéj nasuwa myśl, jakoby radzący chciał coś więcéj przez nią wyrazić.

Najnowsza sztuka dramatyczna Ponsarda *la Bourse*, mimo pochwały, którą jéj dał Cesarz Francuzów, przetłumaczona na język niemiecki i odegrana w teatrze Friedrich-Wilhelm-Stadt, przepadła przed sądem tutejszéj publiczności i krytyki. Prócz pięknego języka w oryginale, krytyka tutejsza najmniejszéj zalety ani w całym układzie, ani w dyalogu, ani w akcyi nie dopatruje, i liczy ją do najsłabszych utworów sceny francuzkiéj.

Paryż 25 sierpnia.

Nie dziwię się, gdy napotykam zdania przeciwne rozsądnéj protekcyi handlowéj dla krajów rolniczych, ale dziwię się, gdy widzę, że zdania te odwołują się do ekonomii politycznéj. Wszakże, aby przerwać i zakończyć polemikę niewłaściwą w korespondencyach, wyłuszczam całą moją myśl i oświadczam: Potrzeba rozsądnéj protekcyi handlowej w krajach rolniczych, które nie dążą do nieruchomości jak państwo kościelne, lecz do bogactwa i potęgi, jest jałowością i aksyomatem znanym nie już ekonomistom, lecz wszystkim dziennikom francuzkim domagającym się dzisiaj rozsądnie obalenia systemu zakazowego i zniżenia protekcyi. Uganianie się zaś za ogólnikami, które propaguje Anglia, zalecanie wolności handlowéj krajom rolniczym, które nie chcą i nie mogą pozostać lichym zaściankiem słowiańskim bez względu na historyę, jest szkodliwem i niebezpiecznem.

Znacie moją opinię o pisarzach dziennika *le Nord*. Są oni tylko dobrzy do mistyfikacyi, do głoszenia wiadomości o przymierzu francuzko-rosyjskiem, o niechybnéj wojnie Anglii ze Stanami Zjednoczonemi, są oni dobrzy do zapewnienia, że wojna r. 1812 zrobiła się przypadkiem, do układań, porównań na korzyść Rosyi między r. 1812 a 1856 itd. Pisarze dziennika *le Nord* są jednak warci baczności, bo czasem się zapominają i mówią prawdę. We wczorajszem np. numerze nierozważny korespondent londyński powiedział: „Francya nie idzie dzisiaj zupełnie zgodnie z Anglią, ale od téj różności postępowania do zerwania z Anglią jest daleko." Zawszem był tego zdania i aby utrzymać do końca to zdanie w pośród hałasliwych oratorów i jowialnych pisarzy, potrzeba było trochę rozsądku. Rzecz tę wyjaśni lepiéj zapewne wiedeński korespondent *Constitutionnela*, który w tych dniach ogłosi osobno swe listy, pisane w czasie wojny wschodniéj, i który w ustępie, zamieszczonym we wczorajszym *Constitutionnelu*, podał fakt dosć ciekawy. Zapewnia on, że wywdzięczając się za odwidzenie go przed śmiercią, książe Talleyrand powiedział te słowa do Ludwika Filipa: „Polityka Francyi i bezpieczeństwo Europy wymagają ciągłego przymierza Francyi z Anglią." Rok 1856 nie jest wcale odmiennym od r. 1812 i jest nawet gorszym dla Rosyi, albowiem ziściło się życzenie Thiersa i naprzeciw Rosyi stoi już nie sama Francya, lecz koalicya.

Z powodu składek dawanych przez Anglików na dotkniętych powodzią we Francyi, wymienioną została między lordem-majorem Londynu a prefektem Sekwany korespondencya, która przemawia gorąco za utrzymaniem zachodniego przymierza.

Dzisiejsze wiadomości przeczą, aby Rosyanie odebrali Anapę. Nie lubię się trudnić podobnemi wiadomościami, bo wiecie o nich równie prędko jak my i podobne wiadomości często pokazują się fałszywemi. Idzie mi głównie o ocenienie sytuacyi, a nie o kopijowanie depesz telegraficznych i dzienników. Jeżeli Anapa nie została wzięta, trudno aby Rosya o jéj odebranie się nie kusiła. Wyszedł tu nowy tom pism p. Méry, pod tytułem: *les Matinées du Louvre*. Jest to praca lekka, lecz godna uwagi dlatego, że p. Méry jest gorliwym imperyalistą. Autor nie chce, aby Rosya postępowała daléj w środek Europy, aby zabierała Stambuł i zasadzała róże na polach, na których stała Troja; autor radzi Rosyi, aby postępowała ku Chinom i Turkiestanowi.

Globe lęka się znowu parcia Rosyi w Norwegii, a *le Nord* śmieje się z téj obawy i zapewne słusznie. Sytuacya Europy nakazuje Rosyi pozostać spokojną.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY POLAKA
z podróży po Ameryce.

(Ciąg dalszy.)

Towarzysze moi, ludzie po większéj części bez wychowania, pół dzicy, goniący tylko za materyalnemi zyskami doznali nawet wrażenia, czytając te niezliczone nazwiska na kartach skalistego albumu wyryte. Nie jednemu zdawało się, że to byli dawni mieszkańcy tych zamków, weselni, biesiadni, przygód szukający rycerze, z których nic niepozostało krom nazwiska, niezapisanego ani w historyi, ani nawet w współżyjących pamięci. Tę myśl mimowolnie każdy odniósł do siebie jakby w przeczuciu, że i po nim nie więcéj zostanie, jak napis w tym najdzikszym zakątku ziemi. Wszystko to nieprzeszkadzało, że jaki taki zapisawszy się na skale, leciał daléj, z żądzą zrobienia fortuny w kopalniach Kalifornii. Co się mnie tyczy wiem tylko, że mię zaprzątała ciekawość znalezienia w steku kilku tysięcy nazwisk, bodaj jednego Polaka, ale szczęściem czy nieszczęściem nieznalazłem żadnego; a więc ja byłem pierwszym, co w téj pustyni nowego świata zapisałem me imie, nie dla chluby, lecz w tém przekonaniu, że jeżeli który z moich ziomków tu się zabłąka, miło mu będzie spotkać się bodaj z imieniem rodaka.

Następne miejsce, do którego z kolei ztamtąd w kilka dni późniéj przybyliśmy było *Soda Springs* (źródła wód mineralnych), leżące 80 mil angielskich powyżéj *Salt Lake City*. Aczkolwiek o ile mogę ściskam tutaj mój opis, jednak nie mogę pominąć rzeczy, o któréj dawno mówić pragnąłem, to jest: o niedostatku dobréj wody do picia. Tutaj to po raz pierwszy w moich podróżach udało mi się znaleść zimną wodę kryniczną, jakiéj już niepiłem od czasu gdym był u Morskiego Oka. Nieprzesadzam wcale, ale powiadam wam, że dorwawszy się téj niespodzianki, piłem i piłem przez jakie dwie godzin, niemogąc się dość nasycić tym wybornym nektarem. Zaspokoiwszy raz pragnienie i przegryzłszy kawałek bawolego mięsa, wybrałem się obejrzeć okolice, a i zapolować cokolwiek, lecz i o polowaniu zapomniałem, kiedy to co mi się zdawało bajecznem w opowiadaniach, ujrzałem w największéj rzeczywistości. Wyobraźcie sobie parę set źródeł, z każdego sączy się woda coraz innego smaku, z jednych zimna z drugich ciepła, z innych jak war gorąca, a zawsze czysta jak woda źródlana, bijąca z pod skał; w tych zaś ostatnich nie tylko widzieć, ale i słyszeć można było, jak się gotowała z szumem gotującego się garnka. Niemniéj i to mię uderzyło, że źródła te w kilkunastu miejscach mają jak najforemniejsze, rzekłbyś umyślnie wyciosane cembrzyny i koryta; osobliwie dwa z nich miały zupełnie gładko wyciosane dzbanki, że do tego czasu nie raz mi na myśl przychodzi, że to niepodobieństwem prawie, aby to było dziełem natury, gotówbym nawet posądzić był o to dawnych mieszkańców téj ziemi, gdybym niemiał przykładów, że natura umie tutaj takie dziwy tworzyć.

Co także mimowolnie zwróciło moją uwagę na siebie, to niezliczone ślady, dawnych wybuchów wulkanicznych spotykające się w tamtéj okolicy; gdzie stąpisz, depcesz kawałki lawy, i kamienie dziwnego składu i blasku, które same jedne opłaciłyby trud podróży jakiego geologa. Mówi jeszcze i to za wulkaniczną własnością téj ziemi, że na kilkomilowym obszarze, gdzie stąpisz tętni pod nogami, co dowodzi, że wewnątrz jest próżne: jakiéj zaś siły jest to tętnienie, można sobie wyobrazić, kiedy jadąc na mułach i koniach, musieliśmy pozsiadać z nich, i krótko za cugle prowadzić, tak się tego odgłosu bały; kilku nawet pomiędzy nami znalazło się takich, co szli z śmiertelną trwogą, przekonani będąc, że się pod niemi ziemia zapadnie.

Nic niebrakuje téj okolicy, tylko żeby zaludnioną być mogła, co może i nastąpi, jeżeli projekt założenia kolei żelaznéj (Pacific Rail Road) przyjdzie do skutku. W takim razie miejsce to stałoby się bardzo ważném nie tylko z powodu niesłychanego bogactwa wód mineralnych ale i pod względem geologicznych odkryć, a między innemi kopalni złota, który to kruszec może się w równéj znaleść obfitości, jak w Kalifornii i Australii.

Tymczasem jedynym posiadaczém téj całéj okolicy jest jakiś Francuz trudniący się handlem z dzikiemi, który tu obrał sobie mieszkanie z całą rodziną; do pomocy ma on kilku dorosłych synów i parobków. Człowiek ten przyszedłszy z gołemi rękoma, jest już dziś ogromnie bogaty; oprócz obszernych uprawnych gruntów, ma on do ośmset własnych koni, i przeszło tysiąc sztuk bydła. Prawdziwy ten książę puszczy umiał swoją powagą i majątkiem zjednać sobie u sąsiednich Indyan poważanie, w początkach bowiem kiedy się tam osiedlał, doznawał częstych napaści od dzikich, którzy mu zabili dwóch ludzi, i nie raz zrabo-

Paryż 25 sierpnia.

Ciało jenerała Loewenhjelm zostało przywiezione zaonegdaj do Paryża o 7éj rano, a o 11éj było pochowane na cmentarzu Pére la Chaise. Ceremonia odbyła się cicho, w przytomności młodego księcia Fitz James zięcia zmarłego, a syna para francuzkiego.

Bawi od tygodnia w Paryżu jenerał Schlik.

Marszałek Canrobert wrócił z wód Aix.

Obecna cisza francuzka, którą różnie tłumaczył *Siècle* i *Constitutionnel* zamienia się na burzę, mogącą się zakończyć procesem. Panowie Havin i de Céséna zeszli do osobistości.

Proces lyoński zakończył się skazaniem na różne kary 35 spiskowych na 40. Proces zrobił wraże dlatego, że spiskowi należeli do wyższego stanu mieszczańskiego, że byli właścicielami, kupcami, adwokatami itd.

Kardynał Donnet napisał list do dzienników *Univers* i *Ami de la Religion* zachęcając ich do zgody. Kilku biskupów przyjechało do Paryża w chęci odprowadzenia *Univera* od procesu, ale jak dotąd starania ich są próżne. Biskupi czują, że kłótnia dzienników religijnych obróci się na szkodę religii a na korzyść socyalistów.

Dzisiejszy *Constitutionnel* broni połączenia ministerstwa oświecenia z ministerstwem wyznań i daje zaprzeczenie *Indépendance* która doniosła, że p. Roulland został mianowany ministrem dla tego, że był Gallikaninem. *Constitutionnel* bardzo rozsądnie rzeczy uważa. Zapewnia on, że Cesarz nie lęka się Jezuitów, téj klasy uciśnionéj, że nie chce pokazywać się kłótliwym w stosunkach z duchowieństwem, że będzie robił wszystkie możebne koncessye, lecz że konkordat z r. 1810 w swéj mocy utrzyma. Poraz drugi was zapewniam, że duchowieństwo niczego się nie obawia ze strony p. Roulland.

Cesarz ma wrócić wkrótce do St. Cloud i udać się na jesienne mieszkanie do Compiègne.— Spodziewają się, że wdowie po ministrze Fortoul dostanie się pensya 20,000 fr.—Zapowiadają bliskie ogłoszenie pamiętników marszałka Marmonta.

Napisałem do p. St. René Taillandier, profesora literatury w Montpellier, skarżąc się, że w artykułach ogłoszonych w *Revue des Deux Mondes* dzieli nienawiści które powinny być obcemi Francuzom i że nas szkaluje. Nadmieniłem za przykład dwie napaści: jednę zrobioną temu lat kilka z powodu wypędzenia z Poznania księdza Czerskiego, tak zwanego katolika protestanckiego, a drugą z powodu nazwy rozbójników danéj Szlązkowi i Galicyi. P. St. René Taillandier odpisał mi wczoraj. Tłumaczy się on z pierwszych zarzutów, że nierozumiał dobrze okoliczności, które spowodowały słuszne wypadki Czerskiego, a z drugiego że zdał tylko sprawę z dzieła p. Freytag, przedstawiając rzecz pod względem saméj sztuki, nie wdając się, czy rzecz była prawdziwą. List p. St. René Taillandier jest uprzejmy. Autor artykułów *Revue des Deux Mondes* nie uraził się za zrobione mu uwagi; zapewnił, że był i jest z sympatyą i z szacunkiem i że często powstawał na wyziew brudnych namiętności jakich p. Freytag stał się tłumaczem. Na dowód tego p. René Taillandier odesłał mnie do artykułu *Revue des Deux Mondes* zawartego w T. II. p. 132 i 133 i do artykułu ogłoszonego niedawno pod tytułem: Niemcy i Rosya. Donoszę wam z przyjemnością o takiém usposobieniu p. St. René Taillandier.

Paryż 24 sierpnia.

L*** Lamartine dał nam na raz siódmą i ósmą pogadankę swoją o literaturze. Zaczął je od zaprzeczenia przyjętéj przez wielu filozofów zasady ciągłego i nieskończonego postępu rozumu ludzkiego. Rozum ludzki będący obrazem gwiazdy materyalnego światła ma swoją jutrzenkę i zorzę, ma swe południe i północ, swoje dni i noce, jest zawsze jednostajnie starym i jednostajnie młodym. *Postęp* i *upadek*, są dwa prawa odwieczne, którym świat ulega; nikt nie zna jego początku ani końca; ani jego starości w przeszłości, ani długowieczności w przyszłości chyba ten tylko co wcześnie obliczył odmiany słońca na niebie, a bicie pulsu w żyle człowieka. Nam jednak godzi się oparłszy się na doświadczeniu historyczném z mniejszém lub większem prawdopodobieństwem odgadywać wschód albo zachód epoki, w któréj żyjemy i czytać jéj godzinę na zegarze wieków. Jeśli tedy z jednéj strony Lamartine odrzuca pewnik filozoficzny ciągłego postępu, z drugiéj strony oburza się przeciw prorokom nieszczęścia zwiastującym zgrzybiałość, obumarcie i rychły upadek literatury europejskiéj. Owszem, Europa jest w téj chwili brzemienną, a płód który ma wydać, będzie wiecznie narodzone dziecię rodu ludzkiego, rozum; rozum ludzki rozszerzony wiedzą większą rzeczy boskich, więcéj świadomy rzeczy ludzkich mający za towarzysza prawo w polityce, jednem słowem, będzie to objaw zdrowego powszechnego rozsądku.

Jeżeli to dziecie nowo narodzone tak ukształcone przyjdzie na świat jak nam zapowiada Lamartine, to trudno mu będzie zaprzeczyć wyższéj doskonałości, wypadnie koniecznie uznać, że uczyniło postęp a wtenczas niewiem, jak poeta wytłumaczy nam potępienie wiary przyjaciół swoich, w ciągłe usiłowanie rodu ludzkiego do coraz wyższych sfer umiejętności, to nienasycone pragnienie większéj wiedzy, to w gruncie dusz naszych w rzadkich chwilach błogiego porywu ku nieskończoności odbijające się echo wyrzeczonych słów przez Zbawiciela: „bądźcie doskonałymi jak Ojciec wasz w Niebiesiech“.

Lamartinowi jako żyjącemu dziś, należącemu do nielicznéj familii geniuszów co przyświecały obecnéj epoce, idzie głównie o to aby wykazać, że ona niezawiniła bynajmniéj przed następnemi pokoleniami, że fałsz jest aby brakiem czujności, dozwoliła przygasnąć płomieniowi oświecającemu pochodnią życia, którą sobie nawzajem wiek wiekowi podaje. Wylicza tedy prace wielkich pisarzy europejskich, a zwyczajem w literaturze naszéj przed wielą laty znanym, każdemu z nich dodaje miano użyczone od starożytnych. I tak Goethe jest u niego Orfeuszem i Horacym niemieckim, Klopstock Homerem Messiady, Szyller Eurypidesem, Walter Skott Bokaczym, Karamzin znowu jest Humem, a Puszkin Bayronem, Ugo Foskolo Sawonarolą. Kanowa Fidiaszem. Pogląd ten na literaturę jednowieczną nieodpowie oczekiwaniu czytelnika, dla mnie był przypomnieniem rozczarowania jakiegom doznał przeczytawszy historyę literatury polskiéj od początku XIXgo wieku napisaną przez F. S. Dmóchowskiego. Goethe jest według Lamartina półbożkiem u swoich spółrodaków i grobu jego należałoby raczéj śledzić śród gwiazd firmamentu a nie pod cyprysami w Wejmarze. Szyller ten Eurypides niemiecki, gdzieś tam z tyłu rydwanu jakąś przyboczną służbą zajęty, Szyller którego potężne tchnienie owiało umysły namiętną nadzieją, on który pchnął naprzód tłum nowych idei i dla nich utorował drogę, on zwiastun przemian i zlewku jaki się dzisiaj dopełnia w świecie?... Snać Lamartinowi mało znane obce literatury, bo ledwie mimochodem wspomniawszy kilka nazwisk, zatrzymał się, zboczył od przedmiotu i jakoś przypadkowo wpadł na inny więcéj mu znany i zaczął mowić o sobie: *Tu es ille vir!* co wykłada odpowiedzią na pytanie: czemu on tym mężem w roku 1848 niezostał?... Przymuszony do tłumaczenia się wynajduje jakiekolwiek racye, ale kto sam siebie zagaduje, toć powinien przygotować się do odpowiedzi i wyjść zwycięsko. Lamartine staje w obronie swojego manifestu politycznego, że Włochom nieprzyszedł z pomocą, temu winni komuniści, a potem gdy sposobna chwila minęła, już mu czasu zabrakło i berło wytrącone miał z ręki, za to też w zakład swéj miłości dla Włoch poświęca im kilkanaście stron opisu młodocianéj swéj podróży do Florencyi, co mu nastręczyło sposobność opowiedzenia szczegółowo jak się poznał z Aloizyą de Stolberg, hr. d'Albany żoną Alfierego a wdową po zmarłym ostatnim ze Stuartów. Na tém kończy się pierwsza pogadanka; w następnéj wraca do literatury Europy nowoczesnéj, wyznaje że ona niżéj stoi od starożytnéj bo niewydała Iliady, a dla czego podobnéj epopei stworzyć nie jest w stanie? oto że jest w posiadaniu Biblii. Mojżesz jest i będzie jedynym Homerem wieków i narodów. Epopea musi zawierać w sobie świat zmysłowy i nadzmysłowy. Któż tym dwom warunkom odpowiedzieć zdoła? Któż prześcignie poetyczną fantazyę, mądrość księgi spisanéj pod dyktowaniem pisarza, którego słowa wedle zdania Hebreów są podobne gniazdom, a któréj karty są jakby firmamenta. „Poemat niezmierzony, słowa są Lamartina, poczynający się od sielanki w ziemskiem niebie, a w swoim „rozwoju stający się elegią w psalmach Dawida, odą „w strofach prorockich, tragedyą w całopalnéj ofiarze „na Golgocie i w apoteozie niebieskich duchów. Wszelka ludzkość rodząca się, upadła, cierpiąca, prosząca, „chwiejąca się, żyjąca, zmarła, zmartwychwstała, jest „zawarta w téj epopei pokoleń hebrajskich; kapłan i „poeta stanowi jedność dla ludów téj teogonii; a ilekroć razy lud jest obecny w świątyni powtarzaniu zaszłych tajemnic, słyszy kapłana opowiadającego ich „dzieje, śpiewającego hymny, przypominającego przeszłe dramata, tyle razy towarzyszy własnéj epopei „w czynie...“

I potém zwraca się do pierwszego przedmiotu, do owych geniuszów opiekuńczych Europy. Zapytuje siebie: gdzie są te imiona co niedawno napawały uszy nasze dźwiękiem poezyi, wymowy na trybunie, w radzie ludów i królów? Patrząc na Europę widać ludy, ale nie ujrzysz ludzi urosłych bezmiernie nad zwykły poziom stojących na szczycie literatur lub instytucyj. We Francyi trudniéj o nich jak gdzieindziéj, bo Francya jest krajem zlewku wielu ras, które przyniosły z sobą do ogólnego skarbu przymioty często sobie sprzeczne. Literatura francuzka mniéj ma oryginalności, mniéj jest aniżeli inne głęboką, ale ma wielką zaletę, że przewodniczy światu *uniwersalnością swoją; zdrowym rozsądkiem, wybornym smakiem.* Po tém założeniu przechodzi do wykładu jaką koleją zrodziła się literatura, okrzesał język i stał się najdoskonalszym instrumentem myśli, jaki kiedykolwiek był dany ludowi jakiemu do przelania światu ducha swojego i przekazania nabytéj wiedzy do najpóźniejszych pokoleń. Pominę ocenienie Rabelais, Montaigne, Rensarda, Bossueta, Pascala, St. Simona, Sevigne, Mirabeau. Mówiąc o pani Sevigné mówi co jest styl, jakie są jego zalety, jakie wymagania, i dwa te rozdziały XXV. i XXVI są najpiękniejsze ale gdy ich w treści wypisywać niepodobna, a tłómaczenie zajęłoby wiele miejsca, więc ciekawych odesłać muszę do książki p. Lamartina. Jeżli kto posądzi go o zbytnią miłość własną, tak jak i ja go posądzałem, spotykając się co krok z jego osobistością, niech sąd swój zatrzyma i odczyta z uwagą niedostrzeżone przezemnie na stronie 51 wyznanie: „je jure en toute conscience, qu'il n'y a pas l'ombre de vanité ni de ridicule complaisance pour moi-même dans ce procédé de mon esprit, qui se met quelquefois ici en scène, coeur et âme, pour faire comprendre et sentir aux autres ce que j'ai senti et compris moi-même en traversant la vie, les hommes et les livres.“ Wierzę szczerości wyznania, jakbym sam chciał żeby mi na słowo wierzono.

O wielu rzeczach dowiadujemy się z procesów, i dziś gdyby nie rozprawa przed trybunałem cywilnym niewiedzielibyśmy może, że Maestro Lud. Pignoro był wezwany do pisania libretto i muzyki: *Trilogii Dantowéj, opery épi-melo-dramatycznéj.* Dyrektor teatru włoskiego Calzado postrzegłszy że dla przedstawienia pierwszéj części *Piekła* musiałby przewiercić posadzki, przełamywać mury, a *Czyściec* i *Raj* zrujnowałyby go do szczętu, chciał zrazu uwolnić się mniejszą ofiarą pieniężną od konieczności wystawienia Boskiéj Komedyi, tém bardziéj, że nie on układ robił z pisarzem tylko p. Salvi niemający do tego prawa i dla tego Trybunał odesłał Maestro Pignoro do p. Salvi, który mu zapłaci fr. 2000. Przy téj okoliczności ogłoszono publicznie, że p. Fiorentino piszący w *Constitutionnelu* i p. Rovray w *Monitorze*, są jedną i tą samą osobą.

Do nowin niby to nowszych, należy przyjazd do Southampton królowéj Oude i odpłynięcie fregaty „Królowa Hortensya“ z wysp Szetlandzkich do Bergen w Norwegii. Książe Napoleon i cały jego orszak jest w pożądanem zdrowiu.— Narvaez otrzymał pozwolenie wrócenia do Hiszpanii, gdzie milicye i kortezy rozwiązane. Odpowiedź Króla neapolitańskiego pokazała się być wymysłem Gazety Kolońskiéj. — Wielka wyprawa morska flot pruskiéj, rosyjskiéj i angielskiéj przeciw rabusiom na brzegach Riff, skończy się na ostrzelaniu skał nagich, bo też ci łotrzykowie pewnie czekać na przybycie siły zbrojnéj nie będą, a cesarz marokański za nich odpowiadać niemoże.

Dr. Adolf Geisler zamianowany adwokatem mocą W. postanowienia c. k. ministerstwa sprawiedliwości z d. 28go lipca 1856 L. 9947 z przeznaczeniem urzędowego zamieszkania w Krakowie, złożył jako adwokat przysięgę w d. 19 sierpnia 1856 r. co niniejszém do powszechnéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Sądu wyższego.

Kraków 19go sierpnia 1856.

Dr. Feliks Jarocki zamianowany adwokatem mocą W. postanowienia c. k. ministerstwa sprawiedliwości z d. 28go lipca 1856 L. 9947 z przeznaczeniem urzędowego zamieszkania w Tarnowie, złożył jako adwokat przysięgę w d. 25 sierpnia, co niniejszém do powszechnéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Sądu wyższego.

Kraków 25go sierpnia 1856.

C. k. Minister sprawiedliwości udzielił zawakowaną przy lwowskim miejskim urzędzie hipotecznym posadę przełożonego Andrzejowi Sochackiemu ingrosiście hipotecznemu tamże, a oficyałów Kornela Lenkiewicza, Ludwika Rojka, Karola kaw. Gering, Leona Polańskiego i Mikołaja Studzińskiego zamianował ingrosistami tabuli krajowéj galicyjskiéj i lwowskiego urzędu hipotecznego.

C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia zamianował zastępcę gimnazyalnego Franciszka Fuka rzeczywistym nauczycielem przy gimnazyum w Tarnowie.

Wiedeń 28go sierpnia. JCKAp. Mość zamianować raczył nadradzcę skarbowego i administratora podatków w Wiedniu Augustyna Schöbl radzcą ministeryalnym, sekretarza minist. w ministerstwie skarbu Jana Stradiot radzcą sekcyi, a radzcę skarbowego w Preszburgu Antoniego Pelikana de Plauenwald, sekretarzem ministeryalnym w ministerstwie skarbu.

— Wedle *Frankf. Journal* ustawa urządzająca gminy i reprezentacye krajowe w Austryi niezadługo będzie wydana. Dziennik ten sądzi, że ustawa ta przejdzie skromne oczekiwania. Mianowicie gminy mają na mocy jéj otrzymać znaczny stopień samodzielności, jaka była im nadana ustawą tymczasową z r. 1849. O przywróceniu stosunku dominikalnego niemasz tam wcale mowy. Dominia dawniejsze pozostaną tak jak są, to jest większemi tylko posiadłościami ziemskiemi, których właściciele niczém się nieróżnią od dawnych poddanych swoich, wyjąwszy zamożnością swoją. Gminy rządzić się będą niezawiśle przez wybranych z grona swego reprezentantów i przełożonych. Nie można wątpić, że takowe gmin urządzenie będzie stanowić demokratyczną podstawę państwa w całém znaczeniu tego wyrazu. Reprezentacye krajowe mniéj będą niezawisłe, a to z powodu konieczności utrzymania jedności politycznéj państwa i uniknienia separatyzmu prowincyonalnego. Sejmy będą tylko ciałami doradczemi, obcemi wszelkim politycznym sprawom, a zajmującemi się jedynie materyalnemi interesami kraju. Reprezentowane w tych sejmach będą zarówno wszystkie cztery stany, gdy tymczasem dawne sejmy prowincyonalne były tylko reprezentacyą szlachty. Sejmy krajowe mają mieć prawo początkowania we wszystkich sprawach krajowych, z drugiéj zaś strony rząd zasięgać będzie opinii ich w ważniejszych rzeczach. O uchwalaniu lub odnawianiu podatków niemasz mowy, lecz sejmy będą sprawdzać projekta budżetów i dla tego przedstawienia czynić mogą, służy im także prawo żądania wyjaśnień co do użycia summ na kraj rozłożonych. Ustawy gminna i reprezentacyi krajowych będą jedne i te same na wszystkie kraje monarchii; Węgry tylko i Galicya nie będą miały ogólno-krajowych sejmów, lecz w każdym obrębie administrajnym oddzielnie. Pogranicze wojskowe z powodu militarnego urządzenia swego nie może być podobnie jak inne kraje urządzone, a królestwo Lombardzko-Weneckie utrzyma się przy dawnéj swojéj ustawie gminnéj i kongregacyjnéj.

Hiszpania.

Débaty podają następujący list z Madrytu zostawiając zupełną odpowiedzialność korespondentowi:

Gabinet zatwierdziwszy rozwiązanie milicyi narodowéj i kortezów ustawodawczych, winien był zwrócić uwagę na przyszłą organizacyę kraju i postanowić względem następujących punktów: jaka będzie przyszła konstytucya polityczna Hiszpanii? w jaki sposób konstytucya ta udzieloną zostanie? jakie władze ją nadadzą? jaki będzie początek tych władz? Jak zostaną utworzone i ukonstytuowane?

Zadecydowanem zostało, że przyjętą będzie konstytucya z roku 1845, zmodyfikowana w niektórych swych częściach i uzupełniona aktem tradycyonalnym, mającym wzmocnić powagę królewską i zapewnić ludowi hiszpańskiemu posiadanie i używanie praw; być więc może, że nowe kortezy zwołane zostaną dla roztrząśnienia projektów przedłożonych w imieniu królowéj. Mówią, że kortezy te składać się będą z jedynego zgromadzenia, że członkowie tego zgromadzenia wybierani będą przez kolegia, złożone według kombinacyj opartych na prawidłach przyjętych w latach 1837, 1845 i 1856; że wybory odbywać się będą powiatami nie zaś prowincyami, i że każde kolegium wybierze swego deputowanego. Mówią również, że postanowienie ministrów było jednomyślne, chociaż nastąpiło w skutku długich narad. Rezultat narad ministrów przedłożony zostanie niebawem królowéj do zatwierdzenia. Narady te nie są ogłoszone, lecz niemniéj przeto wiadomemi są tym, których uważać można za naczelników stron-

---

wali bydło i konie. Sam to z jego ust słyszałem, i niemógłem odmówić szacunku człowiekowi, który tyle przeciwności pokonał i takie zdobył sobie stanowisko.

We cztery dni potem znaleźliśmy się w Salt-Lake-City, będącéj stolicą territoryum Utach. Tu już napotyka się samych wyznawców téj dziwacznéj sekty Mormonów, składających się z różnych narodowości a głównie z Duńczyków Szwedów i Norwegian, których naczelnikiem jest Brigham Young, a oraz głową kościoła. Ponieważ przykład idzie z góry, więc i szanowny prezydent ma ośm żon. Ci Mormonowie są w ogólności zbiorem ludzi niewykształconych i z najniższej warstwy pospólstwa; kilkunastu przebieglejszych intrygantów, co to zachwyciło różnych doktryn, kieruje głupią massą, podżega jéj fanatyzm i utrzymuje w największej nienawiści ku wszystkim ludziom innéj religii, co zapewne dzieje się z obawy, aby zetknięcie się z ludźmi rozsądnemi i prawdziwie oświeconemi nie uszczupliło liczby wyznawców Mormonizmu. Pokazuje się, że niema tak grubego błędu, żeby ludzie weń nie uwierzyli, zwłaszcza jeżeli wzbronią do siebie przystępu wszelkiej zdrowéj myśli. Pomijając ich dziwactwo moralne, mogę im oddać sprawiedliwość, że kraj, gdzie siedzą w kwitnącym jest stanie, uprawa wszędzie dobra, porządek wzorowy; zresztą lud to chytry, wyćwiczony w oszustwie, bo religia nie wzbrania mu nawet kradzieży, jeżeli takowa szczęśliwie da się wykonać na jakim niewiernym.

Te wszystkie niedostatki możnaby złożyć na karb społeczeństwa świeżo zawiązującego się, u którego widać już pewną dążność do poprawy moralnéj; mają bowiem nie złe zakłady naukowe, a nawet uniwersytet, z którego rozsyłają missionarzy we wszystkie strony świata, gdzie tylko przecisnąć się mogą. Aczkolwiek zdaje się to rzeczą rozsądkowi przeciwną, aby podobna sekta w XIX wieku utrzymać się mogła, jednakowóż liczba zwolenników wzrasta i Bóg wie do jakiej siły dojść może, przynajmniéj w téj części Ameryki, gdzie im sprzyja swoboda i odludzie pustyni.

Ostatniemi czasy odkryli oni u siebie bogate kopalnie srébra w skutek czego napływ jest przychodniów szukających zarobku. Tym sposobem rekrutują się Mormony.

Salt-Lake jest to piękne miasteczko, dobrze zabudowane i liczące około 40 tysięcy mieszkańców. Jak wszystkie miasta Amerykańskie ma i ono swoje dwie gazety, obiegające z wszystkiemi głupstwami Mormonizmu i to nietylko w obrębie ich kraju ale i po całéj Ameryce północnéj, a to dla wiadomości handlowych i stosunków z Indyanami, co także zajmuje w nich ważną rubrykę, bo religia swoją drogą, a handel swoją tam idzie.

Następna stacya przypadała nam nad Gęsią rzeką (Goose Creek). Już zgóry byliśmy ostrzeżeni, że to jedno z najniebezpieczniejszych miejsc, albowiem nietylko zawsze tam przeprawa trudna, ale właśnie przed kilkoma dniami Indyanie uderzyli na pocztowe wozy w tenczas, kiedy zatrzymały się na południowy popas. Podróżni oskoczeni z nienacka mieli pięciu ludzi zabitych i dziesięć koni uprowadzonych.

Po takiem ostrzeżeniu trzeba być bardzo nieostrożnym lub tchórzem, żeby się narazić na podobny przypadek. Uradziliśmy zatem, aby około tego miejsca trzymać wszystkich dzikich w przyzwoitem oddaleniu, jakoż zapowiedzieliśmy kilku bandom tak słowami, jak dobitnym giestem, żeby się nie ważyli zbliżać; owóż kiedy jedna z tych band lekceważyła sobie naszą przestrogę takim powitaliśmy ją ogniem, że zaraz ze czterech przewróciło się na wieki. Lekarstwo to pokazało się najskuteczniejsze, bo nietylko tego dnia, ale i przez następne 3 dni nieśmieli nam Indyanie zastępować drogi.

Od tego stanowiska zaczynała się dzika pustynia zwana Big desert, któréj przebycie skazywało nas na dwudniowy brak wody, co jest najdokuczliwszą rzeczą w podobnéj podróży. Na szczęście jednak znaleźliśmy na pół drogi kilku spekulantów, którzy kupieckim wyrachowawszy rozumem, spodziewali się niezawodnego przechodu emigracyi o téj porze roku. A więc założywszy szynk na wodę sprzedawali kwartę po pół dolara (1 złr.) a jedną porcyę po 25 centów (30 kr. w srebrze). Towar ich niekosztował ani grosza, ale sprowadzenie o 20 mil upoważniało do takiej ceny. Z resztą choćby i drożej żądano, każdy spalony pragnieniem, byłby chętnie zapłacił. Niespodzianka ta wielką nam sprawiła ulgę i nowych sił dodała do dalszéj podróży. Jakoż weseléj odbywaliśmy pochód do Gold Conon, gdzie po raz pierwszy ujrzeliśmy wszystkie aparaty i narzędzia do kopania złota służące, a pozostałe tam z przeszłorocznéj exploatacyi; powiadano nam bowiem, że już od trzech lat, przychodzi tam rok rocznie kompania z terytoryum Mormonów i Carson Valley z kilkudziesięciu złożona osób, która przez parę miesięcy prowadzi roboty minierskie; poczém znowu je opuszcza. Kopalnia ta niebędąc zbyt obfitą i nienajdogodniej położoną, przeto mniéj ściąga do siebie poszukiwaczy złota.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nictw. Plan ministrów zgadza się z życzeniem tych, którzy s.czerze sprzyjają systemowi monarchii konstytucyjnéj, a w niesmak przypada chcącym zburzyć tron w Hiszpanii, lub przynajmniéj strącić z niego dynastyę Izabelli, lub tym, którzy wyobrażają według wyrażenia p. Rios-Rosas, „stosunki zużyte.“ Najczynniejsi nieprzyjaciele monarchizmu znajdują w stronnikach przywilejów korony sprzymierzeńców, na których nie liczyli; wszyscy razem gotują się do walki z ministeryum, gdyby nawet postawić mieli na grę ostatnie nadzieje, jakie żywić mogą prawdziwi przyjaciele monarchizmu. Ministeryum nie lęka się tego sprzymierzenia, które nie jest nowem, lecz się niém kłopoci i oburzá. Oburza się, że pomiędzy najświetniejszemi przeciwnikami instytucyj liberalnych znajdują się ludzie, którzy instytucyom tym winni są cały swój wpływ i karyerę. Oburzenie p. Rios-Rosas objawiło się w okólniku wydanym przez tegoż ministra w dn. 13 sierpnia do gubernatorów cywilnych prowincyj, gdzie powiada: „że są ludzie, którzy natchnieni myślami nie mającemi na celu dobra powszechnego, marzą o restauracyi nie zasad lecz interesów równie samolubnych jak nierozważnych.“ Słowa te miały w całéj Hiszpanii wielki rozgłos.

Ludzie, o których p. Rios-Rosas napomyka, starają się przekonać królowę, że powinna odrzucić plan ministrów i korzystać z sposobności obalenia konstytucyi. Lecz królowa odpycha od siebie te rady, pamiętając przykrości przez jakie przechodzić musiała w latach poprzedzających rewolucyę 1854 roku. — Rząd konstytucyjny był zniesionym, ministrowie wykonywali władzę nieograniczoną bez kontroli, i jakież to pociągnęło za sobą skutki. Oto protestacyę, która sprowadziła rewolucyę. Królowa wie dobrze, że tylko konstytucyjnie rządzić może w Hiszpanii, i że chwila, w któréj Hiszpania przywróciłby chciała monarchię absolutną, będzie dniem wstąpienia na tron hr. Montemolina.

Plan ministrów jest powiększéj części dziełem p. Rosas, lecz sprzyjał mu również marszałek O'Donnell i tylko za porozumieniem z tymże, pan Rosas dzieło swe przedłożył radzie ministrów. Porozumienie to jest rzeczą nader ważną. Marszałek słusznie wielki ma wpływ w armii i stara się pomiędzy jenerałami zaszczepić ducha umiarkowania.

Przywrócenie konstytucyi z roku 1845 jest punktem wyjścia p. Rios-Rosas. Konstytucya ta nie jest niczem innem, jak konstytucyą z roku 1837 zreformowaną przez kortezów po 8-letniéj próbie. Konstytucya z roku 1837 była dyskutowaną i zawotowaną przez kortezów ustawodawczych. Ponieważ zgromadzenie wybrane w roku 1845, ostatecznie nie wykończyło konstytucyi, uważać można konstytucyę z roku 1845 jako jedyne prawo zasadnicze, rządzące dzisiaj Hiszpanią i to tem słuszniéj, że twórcy protestacyi z roku 1845 niczego innego nie żądali jak ścisłego wykonywania konstytucyi z r. 1845 z dołączeniem poprawy praw wyborczych i drukowych. P. Rios-Rosas chciałby jednak iść daléj, chciałby poprawić konstytucyę z r. 1845, czy to nadając większą moc władzy królewskiéj, czy to pewniejsze wolności powszechnéj zaręczając rękojmie. Sądzi on, że nie można nie uwzględnić reklamacyj wywołanych w r. 1845 dowolnem zawieszeniem konstytucyi i innych zasad świeżo wniesionych w łonie kortezów i zamieszczonych przez kortezów w projekcie do konstytucyi i praw, które zawotowano lub ich podstawy przyjęto. Zdaje się, że to będzie przedmiotem aktu dodatkowego do konstytucyi z r. 1845, który rząd przedłoży kortezom wybranym umyślnie w tym celu.

Jeżeli królowa przyjmie plan ministrów, zgromadzenie będzie sobie miało udzielony projekt pana Rios-Rosas, będzie go mogło dyskutować i poprawić. Spodziewać się można, że Hiszpania wkrótce posiadać będzie konstytucyę monarchiczną i liberalną, w któréj wszystkie prawa i władze w słusznym stosunku do siebie zostawać będą.

Lecz aby konstytucya pochodziła razem od tronu i narodu, trzeba aby zgromadzenie władzę swą czerpało w wyborach prawdziwie ludowych. Pomiędzy wielu prawami wyborczemi, ministeryum wybrało jak mówią prawo z roku 1837, ponieważ wyborcom najłatwiejsze narzuca warunki i największą obejmuje liczbę głosów. Jednak prawo to uledz ma jakowejś zmianie. Według prawa tego wybory odbywały się prowincyami, każda prowincya miała swoje kolegium wyborcze, a wyborcy wotowali kreskami. Sposób ten wotowania ma wiele niedogodności i wszędzie gdzie był używanym, starano się go zmienić. W Hiszpanii zgromadzenie ustawodawcze z r. 1854 również go odrzuciło; zgromadzenie to zawotowawszy podstawy prawa wyborczego, zadecydowało, że wybory odbywać się będą powiatami, i że tyle będzie powiatów ile deputowanych do wybrania. Taka ma nastąpić poprawka prawa z roku 1837. Plan pana Rios-Rosas przedłożony zostanie królowéj w imieniu wszystkich ministrów.

Włochy.

Co do wiadoméj noty króla neapolitańskiego do państw zachodnich *(Czas* N. 193) *Times* utrzymuje, że takowa była wiernem oryginału streszczeniem, a natomiast *Gaz. pow. augsb.* zaprzecza jéj wierności. Dodaje ona nadto, że król Neapolitański natychmiast po przesłaniu téj odpowiedzi, żałował uczynionego kroku z powodu wyrażeń własną ręką do noty téj dodanych i za pośrednictwem Austryi starał się, aby nota ta nie wyszła z gabinetów i na widok publiczny się nie dostała, są w niéj bowiem wyrażenia wcale nie dyplomatyczne. Dziennik ten z najpewniejszego, jak mówi, twierdzi źródła, że stósunki Francyi z Neapolem bynajmniéj się niepogorszyły, a rząd francuski działa łącznie z Austryą w duchu pojednawczym.

Rosya.

Dworski świat petersburgski zajęty jest uroczystem przyjęciem przez cesarza trzech nadzwyczajnych ambasadorów wielkich mocarstw: francuskiego, angielskiego i austryackiego, którzy w powyższym porządku mieli naznaczone posłuchanie i swoje listy wierzytelne oddali, hr. Morny 8go t. m., lord Granville 14go, a tego samego dnia późniéj ks. Esterhazy. Te uroczyste posłuchania udzielił cesarz ambasadorom w Peterhofie, w letnim pałacu cesarskim. Przyczem zachowano następujące ceremonie i obrzędy:

Minister spraw zagranicznych uwiadamia ambasadora o dniu i godzinie naznaczonéj mu audyencyi. W wyznaczonéj godzinie udaje się ambasador wraz z orszakiem własnymi pojazdami do pawilonu pałacu peterhofskiego, przygotowanego na chwilowe dla niego mieszkanie. Wkrótce po jego przyjeździe przybywa mistrz ceremonii i zawozi go do pałacu cesarskiego. Przybywszy do pałacu, wstępuje ambasador, poprzedzony przez dwóch furyerów dworu, w towarzystwie mistrza ceremonii, na wielkie schody, przy końcu których przyjmuje go kamer-paź, a w progu pierwszéj sali wielki mistrz ceremonii i marszałek dworu; ci ostatni prowadzą go do sali oczekiwania, postępując: wielki mistrz ceremonii po prawéj a marszałek po lewéj ręce ambasadora, poprzedzeni przez mistrza obrzędów i kamer-pazia. W sali téj zatrzymują się wszyscy bawiąc ambasadora, dopóki nie nadejdzie chwila posłuchania. Wówczas powyższe osoby prowadzą ambasadora w tym samym porządku do apartamentów cesarza. Na progu sali posłuchalnéj, przyjmuje posła wielki marszałek dworu i wprowadza do monarchy, a reszta towarzyszących osób pozostaje za drzwiami, przy których staje szambelan służbowy i wielki mistrz ceremonii. Po skończeniu posłuchania, ambasador prowadzony jest w tym samym porządku przez wielkiego mistrza ceremonii na audyencyą do cesarzowéj, a przy drzwiach jéj pokojów przyjmuje go marszałek dworu cesarzowéj. Wszyscy znowu zatrzymują się przed salą audyencyonalną, a szambelan służbowy przynosi rozkaz względem wprowadzenia ambasadora. W czasie posłuchania znajduje się obok cesarzowéj wielka mistrzyni dworu i mistrzyni dworu.

Z takimi ceremoniami odbyły się teraz posłuchania wszystkich trzech ambasadorów. Po uroczystém posłuchaniu u cesarza, ambasador, rozsyła swoje karty wizytowe wszystkim ministrom i urzędnikom czterech pierwszych klas; ci w zamian winni osobiście go odwiedzić w dniu w którym uroczyście przyjmuje. Jest to przywiléj ambasadorów. Następnie ambasador odwiedza osoby które u niego były, lecz odwiedza je tylko w samym charakterze prywatnym. Hr. Morny który stanął w Petersburgu w wielkim pałacu Woroncowa, użył już tego przywileju i przyjmował uroczyście 13go i 14go sierpnia od 2éj do 4éj po południu cały świat dworski i urzędniczy, nieoddając wprzód odwiedzin, lecz rozesławszy tylko swoje karty wizytowe. Ambasadorowie angielski i austryacki, z których pierwszy stanął w hotelu „Demuth“ drugi w domu hr. Walentego Esterhazego,—nie będą przyjmowali uroczyście w Petersburgu, lecz dopiero w Moskwie użyją swego pod tym względem przywileju ambasadorskiego.

Cały świat cudzoziemsko-dyplomatyczny i wielko-petersburgski ujrzał się po raz pierwszy razem zgromadzony na wieczorze tańcującym, który 13go sierpnia dała księżna Koczubay w czarownéj swojéj daczy leżącéj za miastem na wyspie wśród wód Newy. Na wieczór ten przybyły poselstwa francuskie, angielskie, austryackie i sardyńskie wraz z znakomitymi osobami do nich należącemi. Bal był bardzo świetny i skończył się nad ranem. Wszystkie te wiadomości wyjmujemy z listu z Petersburga z 15go sierpnia.

Dnia 17go sierpnia wręczył ambasador francuski hr. Morny cesarzowi oznaki orderu legii honorowéj. Następnie przedstawiły się cesarzowi i cesarzowéj świeżo przybyłe osoby należące do ambasady francuskiéj: jenerał artyleryi Le Boeuf, jenerał inżynieryi Frossard, jenerał piechoty Dumon, podpułkownik hr. Reville, kapitan sztabu głównego Piquemale, kapitan ułanów ks. Beaufremont, porucznik huzarów hr. d'Espeville, podporucznik gidów margrabia Galiffet, bibliotekarz ciała prawodawczego Miller; tudzież towarzyszący ambasadorowi; margrabia de Courtarvel, hr. Hünolstein, książę de Grammont Caderouze.

— Ambasadorowie odjechali już 22go sierpnia z Petersburga pociągiem nadzwyczajnym do Moskwy; uprzedził ich lord Granville który jeszcze 19go t. m. udał się do tego miasta.

Księstwa Naddunajskie.

W Jassach obiegała wieść, iż stronnictwo pragnące połączenia obu Księstw w jedno państwo, proponowało komisarzom wielkich mocarstw bawiącym w Konstantynopolu, wyniesienie na tron połączonego państwa rumuńskiego, księcia z dynastyi szwedzkiéj, belgijskiéj lub sabaudzkiéj. Potwierdza to list z Konstantynopola z 15go t. m. zamieszczony w gazecie *Augsburgskiéj*, oraz wiadomość podana w *Nordzie* a telegrafowana z Tryestu, że Rumunowie podali notę do posłów mocarstw sprzymierzonych, a bawiących w Konstantynopolu, żądając połączenia Księstw Naddunajskich pod berłem jednego władcy wziętego z rodziny panującéj w Belgii, Szwecyi lub Sabaudyi.

— Wychodzący od niedawnego czasu w Jassach dziennik *L'Etoile du Danube*, będący organem stronnictwa połączenia, podaje następujący list z Izmaiłowa w sprawie twierdz naddunajskich odstępowanych przez Rosyą Mołdawii: „Wiele dzienników obcych pisało, iż twierdzę Reni wysadzili Rosyanie w powietrze. Wiadomość ta jest mylną. Reni nigdy nie było twierdzą, posiadało tylko dom kwarantanny wystawiony przez rząd za 70,000 rsr. W mieście tem nic niezburzono, nawet kwarantanna stoi cała. Zupełnie jednak inaczéj mają się rzeczy w Izmaiłowie. W twierdzy téj na rozkaz rządu 13 batalionów z 14 i 15éj dywizyj pieszych pracowało nad zburzeniem szańców i pięciu wielkich trzechpiętrowych koszar. Po zdjęciu dachów i odjęciu okien, wysadzono koszary w powietrze, do czego przy każdych koszarach użyto 300 pudów prochu. Małe koszary jeszcze stoją. Domy oficerskie w twierdzy znajdujące się, sprzedano żydom po 80 do 150 rs. W mieście obok twierdzy (miasto to zowie się Tuczkow) są nietchnięte koszary, szpitale i więzienia; budynki te bowiem wystawione były kosztem miasta, a polecenie nakazywało jedynie burzyć budowle przez państwo wystawione. Rosyanie wysadzili także w powietrze twierdzę Kilią. Mimo poczynionych zburzeń, Izmaiłów pozostanie pięknem miastem, posiada ładne murowane wybrzeża, kilka kościołów i wielką katedrę.“

Ameryka.

Parowiec „Parana“ przywozi szczegóły o pożarze w Balizie. Parowiec ten wypłynął z korespondencyami z Ameryki środkowéj w d. 17 lipca na morze, gdy o godz. 9 wieczór ujrzano płomienie niszczące część miasta Balizy.

Rzeka dzieli miasto na dwie części; część leżąca po lewym brzegu zupełnie została zniszczoną. Płomienie podsycane były wielką ilością materyałów palnych znajdujących się w magazynach téj części miasta, a składających się z spirytusów, tłuszczów itd. przeznaczonych do wywozu. Niektóre z tych składów obejmowały w sobie proch, wkrótce bowiem straszny wybuch dał się słyszeć. Ponieważ wszystkie budynki były z drzewa, pożar z niesłychaną szybkością się powiększał, a gdy zrana parowiec wyruszył na morze będąc świadkiem przez całą noc tego okropnego nieszczęścia, cała część miasta po lewym brzegu rzeki tworzyła tylko kupę popiołów.

Stronnictwo demokratyczne opiera się jak najsilniéj przez republikanów popieranéj kandydaturze p. Fremont na prezydenta z powodu, iż jest wyznania katolickiego. Dzienniki demokratyczne (a demokracyą mianuje się tu stronnictwo przeciwne republikanom żądzą anneksacyi i popieraniem handlu niewolnikami) biją nieustannie w tę okoliczność, zaprzeczaną ciągle przez przyjaciół p. Fremont. Organa republikańskie utrzymują, że rodzice jego byli wprawdzie katolikami, lecz że kandydat przeszedł na łono kościoła protestanckiego. Polemika ta dowodzi, że wyborcy na tę kwestyę nie są obojętnymi.

— Rząd prowizoryczny państwa Nicaraguy mający siedzibę w Leonie, nakazał przed niejakim czasem wybory do Izb i na prezydenturę. Pomimo przeszkód wojną sprowadzonych, odbywały się jednakże wybory. Na prezydenturę otrzymali pp. Salazas i Rivas znaczną większość głosów. Rezultat ten nie odpowiadał życzeniom Walkera. Posłał on natychmiast swoich najemniczych żołnierzy do Leon, rozbroił wojsko rządowe, żądał uznania za nieważne wyborów i wybrania siebie prezydentem. Lecz się w zamiarach swych Walker przerachował. Rząd schronił się do Chinadega, a Walker zawiedziony w swych planach wezwał go do powrotu, przyrzekając odstąpić od swych żądań. Rząd przesłał mu nawzajem rozkaz opuszczenia Leonu i sam gdy to nastąpiło, powrócił, złożył Walkera ze stopnia jenerała i wojsko amerykańskie ogłosił za rozwiązane. Równocześnie wydany został dekret dla przeszkodzenia dalszym z Ameryki północnéj nadciągom, w którym postanowiono, że gdyby Walker i wojsko jego nie chcieli być posłusznymi, natenczas za zdrajców uznani i rozstrzelani będą. Prócz tego rząd prowizoryczny zawezwał okólnikiem inne rządy Ameryki środkowéj o rychłe nadesłanie posiłków. Z różnych stron znaczne nadciągały siły zbrojne, aby Walkera wyprzeć. Skutek dotąd niewiadomy. Według dawniejszych jednak lecz prawdopodobniejszych wiadomości z Ameryki, Walker prezydentem obrany, lecz przez rząd, mieszkańców i państwa sąsiednie zaatakowany został.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29go sierpnia. Wczoraj wieczór umarł po długiéj i ciężkiéj chorobie Burmistrz miasta Krakowa Fryderyk Tobiaszek c. k. radzca namiestniczy w 53 roku życia swego. Pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 5éj wieczór, nabożeństwo zaś żałobne w dniu 1 września w kościele N. P. Maryi.

— Na kolei karyntyjskiéj skończono 18go sierpnia najwspanialszy może w całéj Europie wiadukt pod Franzdorf. Pracowano około niego 6 lat. Składa go 24 słupów ciosowych, na których spoczywa w wysokości $20\frac{1}{2}$ sążni podwójna galerya na 280 sążni długa.

— Pewien angielski strażnik nadbrzeżny ujrzał na skale wystającéj nad morze z jakie 30 stóp pod nogami swemi rozciągniętą kobietę. Odłam ten skały był tak wąski i przystęp do niego tak niebezpieczny, że strażnik obawiał się zejść, ale zawezwał do pomocy parę ludzi ze sznurami. Jeden z nich spuścił się i zobaczył na kamieniu nie szerszym jak pół łokcia leżącą a raczéj wiszącą kobietę, bo ręce jéj i nogi były zupełnie zwieszone nad przepaścią, a co dziwniejsza, iż kobieta ta spała. Człowiek ten sam na sznurze spuszczony i przywiązany do niego, pochwycił ją silnie rękami, aby za nagłem obudzeniem nie spadła w wodę. Kobieta zamiast mu podziękować, poczęła mu największe czynić wyrzuty. Zażyła ona opium i spuściła się na tę skałę w nadziei, że przez sen za lada poruszeniem wpadnie w morze i utonie. Wybawiciel jéj nie popuścił jéj wszelako z rąk swoich i oboje wyciągnięto razem do góry. Myśl do tego samobójstwa powzięła owa kobieta z procesu kryminalnego przed kilką dniami odbytego, gdzie pewien *gentleman* w takież samo miejsce sprowadził małą dziewczynkę, ażeby się przyglądała pluskającym bałwanom.

— Dnia 17 sierpnia zgorzało w Dunapataju w obwodzie peszteńskim 115 domów, a 19go w Mocs pod Tolną 120 domów.

— Dnia 23 sierpnia umarł nad jeziorem bodeńskiem znakomity kompozytor Lindpaintner, nadworny mistrz kapeli króla Wirtembergskiego, urodzony 1791 w Koblenz.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z d. 29 sierpnia. — Augsburg 103. — Hamburg 76. — Londyn złr. 10 kr. 4. — Paryż $119\frac{3}{4}$. — Agio od złota —. — Metaliki 5-procent. $83\frac{3}{4}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-proc. $85\frac{5}{8}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-proc. $77\frac{1}{2}$.— Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —. — Metaliki 4-procent. —. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 260. — dto z roku 1839 —. — dtto z roku 1854 4-proc. $108\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1091. Akcye kolei żelaz. północn. 2845. — Akcye kredytu ruchomego $391\frac{3}{4}$.

Kurs krakowski z 29 sierpnia.— Ruble srebrne na mon. polską żąd. 101, płacą $100\frac{1}{2}$. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 418, płacą 416. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $100\frac{3}{4}$, pł. 100. — Cwancygiery nowe żąd. $104\frac{3}{4}$, płacą 104 — Cwancyg. stare ż. $104\frac{3}{4}$, pł. 104. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 15, pł. złr. 8 kr. 11 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. —. mk.— Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 48, płacą złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 50 płacą. złr. 4 kr. 44 mk. — List zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97\frac{3}{4}$, pł. $97\frac{1}{4}$. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. $82\frac{1}{2}$, pł. $81\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żąd. $73\frac{3}{4}$, płacą $78\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $85\frac{1}{4}$, płacą $84\frac{2}{3}$.

Kurs lwowski z dn. 26 sierpnia.— Dukat holenderski złr. 4 kr. 42. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 47. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 16. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 10.— Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —.— Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 28 sierp. Metaliki $83\frac{7}{8}$. Nowa pożyczka 66. — Akcye Banku wiedeń. 1092. — Akcye kolei żelaznéj północ. $284\frac{1}{2}$.—Agio od złota $7\frac{1}{4}$, od srebra $4\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. 76. — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{9}{16}$ — Promessy galicyjskie $112\frac{3}{4}$.

Kurs warszawski z 27go sierpnia. Za pół-imperyały żąd. rs. 5 kop. $15\frac{1}{2}$; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, żąd. rs. 85 kop. 37, wartość kuponu rs. 1 kop. $62\frac{1}{3}$. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd rs. 14 kop. 58,— wartość kuponu kop. $10\frac{2}{3}$

Kurs wrocławski z d. 28 sierpnia.—Banknoty austr. $100\frac{5}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $96\frac{5}{6}$ ż. — Listy zast. polskie dawn. $94\frac{1}{6}$ żąd. — nowe—dają.— Listy zast. poznańskie 4-proc. $99\frac{1}{2}$ dają. dto $3\frac{1}{2}$-proc. $88\frac{11}{12}$ ż.— Kolej Krakow. Górno-Szląska $82\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 28 sierpnia. *Monitor* donosi z Algieru: W nocy z 21go na 22gi było trzęsienie ziemi w miastach Konstantynie, Setif, Bona, Philippeville. Wieża kościelna w Philippeville zwaliła się, lecz nikt nie stracił w tym wypadku życia. Proces Pescatorego skończony; wdowa przegrała. Sąd unieważnił małżeństwo nieboszczyka jako potajemne.

Korespondent nasz wiedeński donosi nam w téj chwili, że rządy angielski i francuski przesłały do Neapolu notę żądającą reform i ułaskawień, a między temi, ułaskawienia byłego ministra Poerio, tudzież iż ta nota w razie odmównym stanie się *ultimatum.*

Z Londynu donoszą 26go, iż w San Domingo wybuchła rewolucya.

Wiadomości z Turcyi parowcem pocztowym „Carmel“ do Marsylii 26go t. m. nadeszłe, a ztamtąd daléj telegrafowane, sięgają do 18go sierpnia i są następującéj treści: Kars opuścili zupełnie Rosyanie 4go t. m.; Turcy znaleźli wszystkie umocnienia nietknięte prócz dwóch warowni; lecz Rosyanie zajmują jeszcze drogę z Bajazetu.— Rosyanie rozpoczęli wymarsz z Reni i z Izmaiłowa (wiadomość powtarzająca się peryodycznie co dwa tygodnie już od trzech miesięcy. P. R. Cz.) Dzienniki carogrodzkie skarżą się, iż Rosyanie wysadzili szańce Tulczy i że zajmują jeszcze wyspy Wężowe. Sprawdził to parowiec angielski umyślnie w tym celu posłany. Sułtan nakazał urządzenie żeglugi parowéj na Eufracie z Bagdadu do Basory. — Druga depesza z Marsylii także z 26go t. m. donosi, że jen. Pariset przybył do tego portu, wracając z resztą wojsk francuskich z Konstantynopola.

Pocztą aleksandryjską doszły następne do Tryestu wiadomości:

Aleksandrya 21go sierpnia. Wicekról zamierza dla zapobieżenia drożyznie, zaprowadzić taryfę artykułów żywności.

Bombaj 29go lipca. Następca tronu birmańskiego został podobno zamordowany.

Hongkong 30go czerwca. Flocie i armii Cesarza chińskiego wciąż się nie powodzi przeciw powstańcom.

Przyjechali od 28 do 29 sierpnia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Julian Gorczyński z żoną obyw. z Strzyszowa. Maurycy Wolfski kupiec z Gliwic. Filip Lesser kupiec z Drezna. Marcin Wallach z Bilska. Józef Reis porucznik, baron Wernhardt c. k. feldmarszałek z Wiednia. Providencya Czarnomorska ob. z córką z Warszawy. Karol Nachomiack porucznik z Dembicy.

HOTEL SASKI. Władysław Szczepanowski właśc. dóbr, Leopold Miszowski wł. dóbr z Warszawy.

KOLEJ ŻELAZNA

codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 15 po połud. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.

Do Wrocławia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 8éj min. 30 wieczor.

Do Warszawy { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południ.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed południ. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia { o godzinie 7éj rano. / o godzinie 2éj min. 12 po południu.

Z Warszawy { o godzinie 11éj min. 25 przed południ. / o godzinie 2éj min. 12 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południ. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 29 sierpnia. Dowóz pszenicy z Królestwa Polskiego na granicę był wczoraj bardso mały, ceny się podniosły i trzymały się stałéj a nawet nieco podkupywano się. Płacono za pszenicę 36, 38 do 42 złp. na kontrakty o późniejsze dostawy, sprzedano nieco pięknego ziarna po 40 złp. Tu w Krakowie dzisiaj na targu wskutku mocnego od wczoraj deszczu mało ruchu, tylko do Prus transito sprzedano na późniejsze dostawy kilkaset worków pszenicy w cenie po 42, 43, 44 złp. z odstawą do dworca kolei tu z zaręczeniem ciężkości 168, 170 funt. wied. Na Kleparzu małe ilości kupowali konsumenci po zeszło-targowéj cenie. W innych gatunkach zboża żadnéj zmiany. Rzepak zimowy mało odchodził, w ciągu tego tygodnia kilka partyj było na sprzedaż, lecz z powodu wysokich żądań, nie znalazły kupca. Dawano tylko 15 złr. za korzec. Rzepak letni pokazuje się w pięknym gatunku lecz mało jeszcze. Płacono go 11¼, 11¾ do 12 złr. Spirytus jak nateraz, niema w nim ruchu handlowego, ceny jeszcze nie oznaczone, gdyż i kupujący i producenci nie mogą się zdecypować. Po 15 złr. wiadro z odstawą do Tarnowa ofiarowano znaczne partye.

Inseraty.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
28	2	327‴53	+15°8	66	zpł. zachodni mocny	pochmurno			
	10	327 63	+11 9	96	pn. „ słaby	chmurno	deszcz	+9° 4	+15°8
29	6	327 57	+ 9 8	90	pn. wschodni „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.

Dodatek do N. 200 Dziennika „CZAS“ z d. 30 Sierpnia 1856.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[Nr. 5411 praes.] Die Bank-Direktion hat zur Erleichterung des Verkehres beschlossen, die Frist zur Einlösung der, in der Einberufung begriffenen Banknoten zu fl. 10. — V. Form, welche nämlich das Datum vom 1. Jänner 1847 tragen, in der Art zu verlängern, dass dieselben

a) bei *sämmtlichen Bank-Cassen in den Kronländern*, so wie bei den *Banknoten-Subverwechslungskosten* in Laibach, Klagenfurt, Görz, Salzburg, Czernowitz und Krakau bis einschliesslich *31. October l. J*

b) bei den *Bank-Cassen in Wien* bis 31. December l. J. im Wege der Zahlung und Verwechslung (daher ohne Ausstellung von Recepissen und ohne Verlegung von Consignationen) angenommen werden können.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Krakau am 26. August 1856.

Heinrich Graf zu Clam-Martinic, m. p.

Obwieszczenie.

Dyrekcya banku postanowiła dla ułatwienia obiegu, termin wymiany, przeznaczonych do sciągnienia banknotów po 10 złr., forma V., noszących datę 1. stycznia 1847 r. w taki sposób przedłużyć iż:

a) we wszystkich kasach bankowych w krajach koronnych, jako też *w kasach filialnych do wymiany banknotów* w Lublanie, Celowcu, Gorycyi, Czerniowcach i Krakowie aż do 31. października włącznie r. b.

(b w kasach bankowych wiedeńskich do 31. grudnia r. b. drogą spłaty i wymiany (przeto bez wystawiania recepisów i przedkładania spisów) przyjmowane będą.

Co niniejszem do powszechnéj podaje się wiadomości.

Kraków dnia 26. sierpnia 1856.

(1816-1-3) *Henryk Hrabia Clam-Martinic.*

Edikt.

[Z. 6962]. Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Hrn Franz Mynarski Eigenthümer des Gutes Stara wieś górna bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 269. pag. 318. pos. haer 15, 16, 18 vorkommenden Gutes Stara wieś górna Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakaunr k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 26. November 1855 Z. 6171. für obige Gut Stara wieś górna bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 7264 fl. 30 kr. K. M., diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit, aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 20. October bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Nambaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capital-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf den obigen Entlastungs-Kapitals-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 5ten August 1856. (1723--3)

[N. 1474.] Edikt. (1726--3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens der Christine Gräfin von Zeleńska geborene Starowiejska bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten der im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom 39 und 47 pag. 443 et 123 vorkommenden Güter Tomice und Radocza Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 8 Juni 1855 Z. 2342 für obige Güter bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 18,844 fl. 20 kr. und 12,671 fl. CM. diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30 September 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 23 Juli 1856.

Edict.

[Z. 5555.] Vom k. k. Krakauer Landesgerichte wird der Frau Emilie 1mo Jankowska 2do voto Nenadel mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselbe wegen der Wechselsumme pr. 25 fl. CMze s. N. G. Nathan Grajower Handelsmann in Krakau eine Klage de praes. 15. Februar 1856 angebracht und um richterliche Hilfe gebethen, worüber mit dem Bescheide vom 3ten März 1856 Z. 1971 der Belangten die Zahlung des Betrages von 25 fl. CMze sammt 6_{100} vom 29ten Juli 1855 laufenden Interessen und Gerichtskosten mit 3 fl. 30 kr. CMze binnen drei Tagen unter wechselrechtlicher Strenge auferlegt wurde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Landesgericht zu ihrer Vertretung und auf ihre Gefahr und Kosten den hiesigen k. k. Landesadvokat Dr. Balko mit Substituirung des Herrn Advokaten Dr. Zucker als Curator ad actum der Zustellung der Zahlungsauflage ddto 3ten März 1856 Z. 1971 bestellt, welchem gleichzeitig dieser Bescheid zugestellt wird.

Krakau am 6ten August 1856. (1714-3)

Z. 5998. Edict. (1810-1-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Fr. Klementine Kosieradzka und Felixe Goławska Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 10. May 1855 Z. 3105 für die im Tarnower Kreise lib. dom. 289. pag. 102. dom 289 pag. 72. liegenden der Fr. Klementine Kosieradzka und Felixe Goławska gehörigen $^4/_5$ Antheile der Güter Gorzejowa górna und Gorzejowa średnia bewilligten Urbarial-Entschädigungs-Capitals pr 5858 fl. 35 kr. Conv. Münze, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum letzten Oktober 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts

Tarnow den 5 August 1856.

L. 2460. Edict. (1809-1-3)

Vom k. k. Tarnower Landesgerichte werden über Einschreiten des Severin Rożycki, sodann Hr. Johann Libchen, Fr. Alexandra Libchen geb. Różycka, und Fr. Julia Chrząstowska geb. Różycka der Fr. Helena Różycka geb. Chrząstowska in eigenem Namen, fernerhin als Mutter und Vormünderin Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 26. November 1855. Z. 5527. für das im Tarnower Kreise lib. dom. 380. pag. 3. liegende Gut Łęka Żabiecka bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 1750 fl. 25 kr. C. M., diejenigen denen ein Hipothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum letzten September 1856 beim k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Tarnow den 25 Juli 1856.

Ankündigung.

[Nr. 11291.] Wegen Sicherstellung der Bespeisung der Gefangenen der Strafanstalt in Wiśnicz auf das Verwaltungs-Jahr 1857 wird die Lizitation auf den 12. September 1856 in der Kreisamtskanzlei ausgeschrieben.

Der Bedarf und das Vadium wird bei der Lizitationsverhandlung bekannt gemacht werden. Es werden auch schriftliche Offerte angenommen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Bochnia am 31. Juli 1856. (1674-3)

Edict.

[Z. 904.] Vom Rzeszower k. k. Kreisgerichte wird allgemein bekannt gegeben: Es werde in der gegenwärtig diesem Gerichte obliegenden Curatelar-Verhandlung, über die dem Wohnorte nach unbekannten Miteigenthümer des Gutes Sokołów — bei dem Umstande, als auch die Rechtsnehmer der Miteigenthümer unterlassen, mittelst Eingaben von ihren Rechtsansprüchen dem Gerichte Kenntniss zu geben — diesen Rechtsnehmern der Miteigenthümer des Gutes Sokołów die dem Gerichte nicht bekannt sind, und denjenigen derselben, die einem dem Gerichte nicht bestimmt angezeigten Wohnort haben, ferner denjenigen an welche die Verständigung der kuratelargerichtlichen Verfügungen rechtzeitig nicht erfolgen könnte, ein Curator in der Person des Gerichtsadvokaten Herrn Rybicki bestellt.

Demgemäss werden alle diejenigen, welche diese gerichtliche Verfügung betrifft, zur eigenen Wahrung ihrer Rechte hiermit aufgefordert.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Rzeszów am 1ten August 1856. (1730-2-3)

Lizitations-Kundmachung.

[Nr. 198.] Vom k. k. Bezirksamte Kenty als Bezirksgerichte wird kund gemacht, dass über Ansuchen des Vertreters der exekutionsführenden Alois Juhelkaischen Verlassmasse de praes. 13. Februar 1856 Z. 458 zur Befriedigung der derselben wider die Jacob Hankamsche Verlassmasse zugesprochenen Forderung per 541 fl. $27\frac{1}{2}$ kr. CMze s. N. G. auf Grundlage des Executions-Bescheides des k. k. Landesgerichtes in Teschen ddto 17. October 1854 Z. 3149, zu der vom ehemaligen Dominium respective Justizamte Osiek in Folge Ersuchens desselben k. k. Landesgerichtes vom gleichen datum und Zahl bereits in 2 Terminen am 15ten Februar und 15ten Mai 1855 fruchtlos verstrichenen executiven Veräusserung der zur Jacob Hankumschen Verlassmasse gehörigen Realitäten sub N. Cons. 81 und 93, in Bujakow Wadowicer Kreises, nach bewirkter Einvernahmen der Tabular-Gläubiger über die Festsetzung erleichternden Bedingungen, die 3te Lizitation mit der Tagfahrt *auf den 7. November 1856* 9 Uhr Vormittags auf Ort und Stelle in Bujakow, zu deren Vornahme der k. k. Bezirksadjunkt Ritter v. Chwalibóg mit einem beeideten Schriftführer delegirt wird, unter denselben Bedingungen welche für zwei ersten Licitationen festgesezt waren, da deren Erleichterung von dem einzigen zur Einvernahme erschienenen Tabulargläubiger nicht bewilligt wurde, mit dem Beisatze ausgeschrieben, dass diese beiden Realitäten bei dieser Licitations-Tagfahrt auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden.

Der Ausrufspreis bildet den gerichtlich erhobenen Schätzungswerth, und zwar bei der Realität sub Nr. Con. 81 mit 444 fl. CMze und bei der Realität N. C. 93, 314 fl. 20 kr. CMze, von welchem Ausrufspreise jeder Licitant den 10ten Theil als Vadium zu Handen der Licitations-Commission baar zu erlegen hat.

Der Ersteher jeder abgesondert feilzubiethenden Realität wird gehalten sein das erlegte Vadium binnen 14 Tagen bis zur Höhe des 3ten Theiles des Erstehungspreises zu ergänzen, wodann ihm sogleich der phisische Besitz der erstandenen Realität übergeben werden wird. Von den übrigen $^2/_3$ Theilen des Erstehungspreises müssen 5% Interessen bis zur Einzahlung an das gerichtliche deposit zu Gunsten der Civil-Masse der Gläubiger jeder Reaiität geleistet werden.

Die übrigen Licitations-Bedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur oder bei der Licitations-Verhandlung eingesehen werden.

K. k. Bezirksamt als Bezirksgericht.

Kenty am 10. August 1856. (1813-1-3)

Edikt.

[Nr. 3407] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte wird der Fr. Marianna Puchalska und Antonine Holfeld im Nachhange zu dem Edicte des lemberger k. k. Landrechts ddto 11ten Dezember 1854 Z. 40,701 bekannt gemacht, dass der Rechtsstreit der Justine Benoe wider dieselben wegen Extabulirung aus Czchów der Dom. 84 p. 414 n. 2. on. haftenden Rechtes gegenwärtig bei diesem k. k. Kreisgerichte verhandelt wird, und dass zur derselben Vertretung und auf Gefahr und Kosten der hiesige Landes- und Gerichts-Advokat Dr. Serda mit Substituirung des hiesigen Landes- und Gerichts-Advocaten Dr. Bandrowski als Curator bestellt wurde.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Tarnow den 31ten Juli 1856. (1720-2-3)

Obwieszczenie.

[Nr. 199.] Celem dostarczania potraw dla ubogich i chorych w tutejszym zakładzie dobroczynności zostających na czas od 1go listopada 1856 do ostatniego października 1857 w kancelaryi instytutu, licytacya w dniu 24 września 1856 o godzinie 10téj z rana odbędzie się, na którą chęć licytowania mający z tém oznajmieniem zapraszają się, iż Vadium 200 złr. wynosi, i że warunki licytacyi w kancelaryi zakładu każdego czasu przejrzane być mogą.

Nakoniec ogłasza się obznajmiając konkurentów z przedsiębiorstwem, iż koszta wiktu w ostatnich latach wynosiły:

w roku 1853 . . . . . 4123 złr.
w roku 1854 . . . . . 6151 „
w roku 1855 . . . . . 5709 „
w pierwszém ½ roczu 1856 . 3650 „

Z Komissyi Zakładu ubogich i chorych.

Tarnów dnia 1 sierpnia 1856. (1717-2-3)

Edict.

[Z. 2331—2332] Von dem k. k. Bezirks Gerichte Kenty wird bekannt gemacht, dass am 24 August 1855 Michael Piking zu Kozy ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre, von dem unten gesezten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte angemelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringn, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Josef Adamski von Kozy als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit Jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

K. k. Bezirks-Amt Kenty als Bezirks-Gericht

den 4. August 1856. (1752-1-3)

Edict.

[Z. 832.] Von dem k. k. st. deleg. Bezirksgerichte in Neu-Sandez wird bekannt gemacht, es sei im Jahre 1835 Michael Mucha zu Słowikowa mit Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben.

Da dem Gerichte der Aufenthalt des Josef Mucha unbekannt ist, so wird derselbe aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem unten gesetzten Tage an, bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und den für ihn aufgestellten Curator Laurenz Mucha abgehandelt werden würde. — Neu-Saudez den 2ten August 1856.

In Beurlaubung des k. k. Bezirksrichters

(1718-2-3) k. k. Gerichtsadjunkt *Liskiewicz.*

Edict.

[N. 4,433] Vom k. k. Neu-Sandecer Kreis-Gerichte wird den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben der Albertine Chęcińska und den dem Wohnorte nach unbekannten Marianna de Chęcińska Skrzyszewska und Joseph, Angela, Helena, Malwina und Marcel Chęcińskie mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht es habe wider dieselben Frau Kunegunde Kotarska als Mutter und Vormünderin ihrer minderjärigen Kinder Stanislaus Kotarski und Marianna Kotarska, wegen Extabulirung aus den Gütern Brzysk der Summe von 4,920 fl. CM. 5 Duk. holl. 36 Rubeln und 4 fl. 42 kr. CM. Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt zur mündlichen Verhandlung auf den 12ten November 1856 um 10 Uhr Vormittags anberaumt wurde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreisgericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advokaten J. U. Dr. Herrn Bersohn mit Substituirung des Landes- und Gerichts-Advokaten J. U. Dr. Herrn Pawlikowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach die Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen, und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Vom k. k. Kreisgerichte in Neu-Sandec.

Neu-Sandez den 11. August 1856. (1804-1-3)

Edikt.

[N. 4081.] Vom k. k. Neu-Sandecer Kreis-Gerichte wird den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Eheleute Hr. Martin und Frau Rosalia Więckowskie, und deren allenfälligen dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben und Rechtsnehmern mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben der Hr. Peter Dydyński wegen Erkenntniss dass das über Słupie n. 27 on. haftende dreijährige Pachtbesitzrecht der Güter Słupie durch Verjährung erloschen und zur Löschung aus dem Lastenstande dieser Güter geeignet sei, am 1. Juli 1856 z. Z. 4081 die Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagsatzung auf den 15ten Oktober 1856 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wurde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes-Advokaten Dr. Hr. Pawlikowski mit Substituirung des Hr. Landes-Advokaten Dr. Zieliński als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreis-Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandec am 21. Juli 1856. (1641-3)

Edict.

[N. 4084.] Vom k. k. Neusandecer Kreis-Gerichte wird dem dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Thomas Slawski richtiger Slaski und dessen allenfälligen dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben und Rechtsnehmern mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider denselben Hr. Peter Dydyński wegen Erkenntniss, dass das über Słupie n. 17. on. haftende 3 jährige Pachtrecht der Güter Słupie und Podsacze durch Verzährung erloschen, und zur Löschung aus dem Lastenstande von Słupie geeignet sei, unterm 1. Juli 1856 z. Z. 4084 die Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagsatzung auf den 22ten October 1856 um 10 Uhr Vormittags anberaumt ist.

Da der Aufenthaltsort des Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreis- Gericht zu dessen Vertretung und auf

dessen Gefahr und Kosten den hiesigen Hr. Landes Adv. Dr. Pawlikowski mit Substituirung des Hr. Landes Adv. Dr. Zieliński als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict wird demnach der Belangte erinnert, zu rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreis- Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem er sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Vom k. k. Kreisgerichte

Neusandez den 12. Juli 1856. (1643--3)

Kundmachung.

[N. 15398.] Gemäss Anordnung der hohen Landesbehörden wird am 9ten September 1856 um 10 Uhr Vormittags bei der Wadowicer k. k. Verpflegs Magazins Verwaltung wegen Einlieferung von 18340 nö. Metzen Korn und 11400 nö. Metzen Hafer die öffentliche Verhandlung mittelst versiegelten Offerten vorgenommen werden.

Diese Naturalien sind in nachstehenden Terminen und Raten einzuliefern.

Und zwar:	Korn	Hafer
	Metzen	
Bis 31 Ende Oktober 1856	6120	3800
„ „ November „	6110	3800
„ „ Dezember „	6110	3800
Zusammen	18340	11400

Bedingnisse.

1. Das gleichnamige Korn und Hafer Quantum wird an demselben Tage auch in Krakau behandelt werden, daher ausdrücklich bemerkt werden muss, dass das dort und hier zur Ausbiethung gelangende Quantum ein und dieselbe Erforderniss ist.

2. Bleibt es somit jeden Offerenten unbenommen, seine Anbothe sowohl hier als in Krakau zu machen, und eben so sich die Einlieferung des offerirten Quamtums sowohl in Wadowice—Krakau oder Podgórze zu bedingen, oder auch die Abstellung eines bestimmten Quantums in allen diesen Stationen zu bewirken, wornach auch das Offert zu verfassen ist.

3. Jedem Unternehmungslustigen bleibt es frei gestellt, sich entweder an allen Gattungen und der ganzen Quantitäten, oder nur an einzelne Gattunge und kleinen Parthien jedoch nicht unter 200 Metzen zu betheiligen.

4. Kann die Einlieferung auch früher statt finden, wenn die Räumlichkeit im den Magazins Depots es zulässt.

5. Die zur Abfuhr gebrachten Naturalien müssen von vorschriftsmässiger Qualität, rein. nicht dumpfig oder mit fremden Sämereyen vermengt, dann der n. öst. Metzen Korn wenigstens 75 Pfund und der n. öst. Metzen Hafer wenigstens 45 Pfund im Gewichte haben. Die Reinheit wird dadurch bestimmt, dass bei einer vorzunehmenden scharfen Probereuterung der Abfall beim Korn nicht $1^1/_2$ und beim Hafer nicht 4 Prozent an der Maass überschreitet.

6. Jeder Offerent hat bei der Behandlungs Behörde mit seinem Offerte—jedoch unter besondern Couverts ein 5% Vadium einzureichen, oder über dessen bei der nächsten Militär Kassa bewirkten Erlag den Depositenschein einzusenden. Vom dem Erlage des Vadiums sind bloss jene solid bekannten Urproduzenten befreit, welche ihrem Besitzstande verhältnissmässige Quantitäten der eigenen Erzeugniss anbiethen, und in ihren Offerten die Erklärung abgeben, dass sie für die genaue Zuhaltung mit ihrem Gesammt-Vermögen haften.

7. Ist der Ersteher verbunden, die erstandenen Artikel auch dann zu liefern, wenn ihm Kleinere als die angebotenen Quantitäten bestättigt werden.

8. Die Zahlungen werden entweder in Banknoten oder sonstig gesetzlich anerkannten Papiergelde aus der hierortigen Magazins-Cassa geleistet werden.

9. Alle Nachtrags-Offerte, so wie jene, in welchem sich eine kürzere als 14tägige Entscheidungsfrist erbeten wird, bleiben unberücksichtigt.

10. Die Offerten haben am bestimmten Tage bis 6 Uhr Abends bei der hiesigen Magazins-Verwaltung einzulangen, bei welcher auch die nähern Bedingnisse in der Zwischenzeit eingesehen werden können.

./. 11. Das Offerts-Formulare liegt hier bei.

K. k. Kreisbehörde. Wadowice am 22. August 1856.

Offerts-Formulare A.

Ich Endesgefertigter wohnhaft in N. (Ort und Kreis) erkläre hiemit zu Folge Ausschreibung ddo. Wadowice am 22ten August 1856 n. öster. Metzen Korn à Pf. zu fl. kr. Sagel und n. öster. Metzen Hafer à Pf. zu fl. kr. — unter genauer Zuhaltung aller bestehenden Lieferungs-Contrakts-Bedingnisse in das k. k. Verpflegs-Magazin zu N. (Wadowice — Krakau oder Podgórze) zu liefern, und für dieses Offert (Beisatz für Urproducenten) mit meinem Gesammt-Vermögen (Beisatz für Handelsleute) mit dem erlegten Vadium von fl. kr. haften zu wollen.

N. (Wohnort) den ten 1856.

N. N.
Vor- und Zuname
Stand und Charakter.

Formulare B.

für das Couvert über das Offert
An die k. k. Verpflegs-Magazins-Verwaltung
zu
Wadowice.

Offert zur Behandlung in Folge der Kundmachung vom 22ten August 1856.

Formulare C.

für das Couvert zum Depositenschein.
An die k. k. Verpflegs-Magazins-Verwaltung
zu
Wadowice.

Mit dem Depositenschein über fl. kr. zur Lieferungs-Behandlung laut Kundmachung ddo. Wadowice am 22ten August 1856. (1814-1-3)

Edikt.

[Z. 4821.] (1781-2-3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Neu-Sandez werden in Folge Einschreitens des Herrn Vinzenz Freiherr von Gostkowski bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten der im Sandecer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 49 Pag. 146,377,164 vorkommenden Güter Rogi Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 12ten Juli 1855 Z. 4480 für obige Güter bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 5162 fl. 40 kr. CMze, diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit, aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31ten October 1856. beim k. k. Kreis-Gerichte in Neu-Sandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worde oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez am 11ten August 1856.

Ankündigung. (1776-2-3)

[Nr. 11,096.] Von Seite der Rzeszower k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung des Przeworsker städtischen 40/100 Gemeindzuschlags von der Biereinfuhr auf das Jahr vom 1sten November 1856 bis Ende Oktober 1857 eine Licitation am 2ten September 1856 in der Przeworsker Bezirksamts-Kanzlei abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci beträgt 223 fl. 20 kr.
und das Vadium 10%.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominical-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss

b) darin ausdrücklich enthalten seyn, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;

c) die Offerte muss mit dem 10percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt seyn, welches in barem Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;

d) endlich muss dieselbe mit dem Vor-und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei.

Edikt.

[Nr. 1445 st.] Vom k. k. Bezirksgerichte als Untersuchungsgerichte zu Bochnia wird hiemit bekannt gemacht, dass sich bei demselben nachstehende Gegenstände in Aufbewahrung befinden, welche aller Wahrscheinlichkeit nach vom Diebstahle herrühren:

1. Zwei Stück Säcke,
2. Ein Umhängtuch,
3. Ein Strick und
4. Eine Sichel.

Die Eigenthümer dieser Gegenstände, so wie jene, welche sonst Ansprüche auf diese Sachen haben, werden demnach aufgefordert, sich binnen Jahresfrist vom Tage der dritten Einschaltung dieses Ediktes in die Krakauer Zeitung so gewiss im hierortigen Depositenamte zu melden, und ihr Recht auf die Sachen nachzuweisen, widrigens die beschriebenen Gegenstände veräussert und der Kaufpreis bei dem Gefertigten k. k. Bezirksgerichte aufbehalten werden würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte als Untersuchungsgericht zu Bochnia am 9. August 1856. (1680--3.)

Cirkulare.

an sämmtliche k. k. Bezirksämter.

[N. 44,127] Von Seite des Wadowicer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung des städtischen Mautgefälles in Skawina für die Zeit vom 1ten November 1856 bis dahin 1859. eine 3te und letzte Licitation am 16ten September 1856 in der Skawinaer Magistratskanzlei Vomittags um 10 Uhr abgehalten werden wird, bei dieser Verhandlung werden auch schriftliche Offerten angenommen werden.

Der Fiskalpreis beträgt jährlich 608 fl. 38 kr. CM. das Vadium beträgt 10%.

Sämmtlichen k. k. Bezirksämtern wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitations-Tage dort orts bekannt gegeben werden.

Wadowice den 15ten August 1856. (1747-2-3)

Konkurs-Ausschreibung.

[Nr. 11235] Zur Besetzung der bei dem Jasloer Magistrate sistemisirten Kanzlistenstelle mit dem Jahres-Gehalte von 200 fl. und einer Remuneration von 100 fl. für Verwesung der Spitalsverwaltung wird der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber haben Ihre gehörig instruirten Gesuche bei der k. k. Kreisbehörde in Jasło mitelst Ihrer vorgesetzten Behörde und wenn sie noch nicht im öffentlichen Dienste stehen, mittelst ihrer Kreisbehörde längstens 4 Wochen vom Tage der 3. Einschaltung in die Zeitung gerechnet, einzusenden und sich:

a) Uiber den Geburtsort, Alter, Stand, Religion,
b) über die zurückgelegten Studien,
c) über die Kenntniss der deutschen und pohlnischen Sprache,
d) über das politische und moralische Verhalten,
e) über das bisherige Verwendung und Dienstleistung

und zwar in der Art auszuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde. Endlich haben Sie anzugeben ob und in welchem Grade Sie mit den Beamten dieses k. k. Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind.

(1746 2—3)

Edikt

[Nr. 9154.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte wird dem Jakob Feniger mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider ihn unterm 3ten August 1856 Z. 9154 Jakob Mandelbaum wegen Zahlung der Wechselsumme von 500 fl. CMze s. N. G. Klage angebracht, und um Zahlungsauflage gebethen; worüber dem Jakob Feniger die Zahlung obiger Wechselsumme sammt Nebengebühren, binnen drei Tagen, bei sonstiger wechselgerichtlicher Exekution aufgetragen wurde.

Da der Aufenthaltsort des Belangten Jakob Feniger unbekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht zu seiner Vertretung und auf seine Gefahr und Kosten den hiesigen Advokaten Dr. Stojałowski mit Substituirung des Dr. Rutowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Wechselordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen, und diesem k. k. Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem er sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben würde.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Tarnow den 5ten August 1856. (1762-3)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Czapliński Antoni rządzca drukarni.